

# Paragon za rozgraniczenie

Od 1 marca br. znacznie rozszerzyła się grupa przedsiębiorców, w tym geodetów, którzy muszą rejestrować transakcje za pomocą kasy fiskalnej. Kogo obejmuje ten obowiązek? Jaką kasę wybrać i ile będzie ona kosztować?

Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami urządzenie takie musiała posiadać firma notująca obroty na rzecz osób fizycznych oraz rolników ryczałtowych powyżej 40 tys. zł rocznie, a w przypadku nowych firm limit ten był o połowę niższy. Obowiązujące od 1 stycznia br. rozporządzenie ministra finansów w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących (DzU z 11 grudnia 2012 r., poz. 1382) dla obu tych grup firm zrównało granicę do poziomu 20 tys. zł.

Ale dla nowych przedsiębiorstw tylko pozornie nic się nie zmienia. Dotychczas pułap 20 tys. zł był określony rocznie i obowiązywał zarówno firmę rozpoczynającą działalność w styczniu, jak i w grudniu. Teraz limit ten będzie maleć wraz z kolejnymi miesiącami. W praktyce można więc powiedzieć, że wynosi on niecałe 1,7 tys. zł miesięcznie.

Zakupu kasy można uniknąć, jeśli firma prowadzi wyłącznie obrót bezgotówkowy (wówczas każdy przelew musi być jednoznacznie opisany, jakiej usługi dotyczy) lub też nie świadczy usług na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej powyżej wspomnianych wcześniej limitów. Ustawodawca wyłączył ponadto z obowiązku posiadania tego urządzenia nowych przedsiębiorców, którzy w ciągu roku świadczą mniej niż 50 usług dla maksymalnie 19 osób fizycznych/rolników ryczałtowych. W przypadku firm rozpoczynających działalność w drugiej połowie roku limity te wynoszą odpowiednio 25 usług i 9 odbiorców. Każda taka usługa musi być jednak udokumentowana fakturą, w której zawarto dane identyfikujące odbiorcę. Warto podkreślić, że jeżeli posiadamy już kasę fiskalną i w którymś roku „uda” nam się zejść poniżej wymienionych granic, nadal będziemy musieli rejestrować transakcje za jej pomocą.

Wybór kas rejestrujących jest na polskim rynku bardzo duży. Jak w rozmowie z GEODETĄ wyjaśnia Przemysław Hes – sprzedawca kas

z firmy HESystem, produkty tego typu dzielą się z grubsza na dwie kategorie – kasy fiskalne i drukarki fiskalne. Pierwsze są urządzeniami samodzielnymi, drugie – wymagają podłączenia do komputera wyposażonego w odpowiedni program sprzedażowy. Oba rodzaje sprzętu występują w wersjach stacjonarnych i przenośnych. Pierwsze są dobrym rozwiązaniem do biura, sklepu czy magazynu, natomiast dla geodety lepszym pomysłem jest mobilna kasa fiskalna lub przenośna drukarka, którą można bezprzewodowo podłączyć do laptopa.

Wybierając urządzenie do rejestrowania usług, warto także zwrócić uwagę na sposób archiwizacji kopii paragonów. Nieco tańsze jest rozwiązanie papierowe (czyli po prostu z dodatkową rolką papieru), ale znacznie wygodniejsza i coraz bardziej popularna jest archiwizacja elektroniczna.



Najtańsze nowe kasy kosztują 700-800 zł netto. Jeśli chcemy mieć przyzwoity sprzęt, trzeba się liczyć z wydatkiem przynajmniej 1 tys. zł dla kasy stacjonarnej i 1,1 tys. dla przenośnej. Cena optymalnej dla geodety przenośnej kasy z archiwizacją elektroniczną to nawet

około 1,3 tys. zł. Przemysław Hes specjalistom z naszej branży poleciłby np. modele Posnet Mobile HS, Elzab Mini E czy Innova Presto. Bardziej oszczędnych powinny natomiast zadowolić np. Posnet Mobile EU, Datex Małuch czy Elzab Mini. Natomiast jeśli mamy już kasę, trzeba pamiętać o jej obowiązkowych przeglądach technicznych. Należy je wykonywać przynajmniej raz na dwa lata – przypomina Hes.

Dla mniejszych firm geodezyjnych powyższe kwoty mogą wydawać się niemałe. Ale warto pamiętać, że przedsiębiorcy, którzy nabywają kasę po raz pierwszy, mają prawo do ulgi na ich zakup. Wynosi ona do 90% ceny netto, ale nie więcej niż 700 zł. Szczegółowe zasady refundacji określa rozporządzenie ministra finansów z 27 grudnia 2010 r. w sprawie odliczania i zwrotu kwot wydatkowanych na zakup kas rejestrujących. Ci, którzy kupują kolejną kasę, mogą liczyć jedynie na zwrot podatku VAT.

Czy kasy fiskalne staną się w tym roku nieodłącznym wyposażeniem mniejszych firm, także geodezyjnych? Może o tym świadczyć niespotykany wcześniej ruch u dystrybutorów tych urządzeń. Ale z drugiej strony wciąż mają oni w pamięci wprowadzenie obowiązku posiadania kas dla lekarzy, prawników czy taksówkarzy. Jak na łamach „Gazety Prawnej” przypomina jeden z producentów tych urządzeń, faktyczny popyt

okazywał się nawet 3-4 razy mniejszy niż prognozy Ministerstwa Finansów.

Jerzy Królikowski